N^er 52.

PONIEDZIAŁEK. 30 Listopada 1818 r.

Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Wychodzi w Warszawie codziennie z rana o godzinie dziesiątej, wyjąwszy Niedziele i Święta. Cena Prenumeraty wynosi w Warszawie rocznie Zł: 40. półrocznie Zł: 20. kwartalnie Zł: 10. Numera przedają się oddzielnie w cenie groszy 8. W Województwach Król: Polskiego rocznie kosztuje Zł: 50. półrocznie 25. kwartalnie Zł: 12 i gr: 15.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

z Akwisgranu dnia 14 Listopada.

Koniec Kongresu już się zbliża. Szesnastego b. m. odjedzie N. Cesarz Alexander i N. Król Pruski do Bruxelli, gdzie dnia 18 obchodzone będą urodziny Królowy Niderlandów. Dnia 17 N. Cesarz Franciszek uda się w podróż do Wiednia. Jechać będzie na Monachjum gdzie się kilka dni zatrzyma, dnia 6 Grudnia już chce być w Wiedniu, i i oczekiwać na przybycie N. Cesarza Alexandra. Do Wiednia zjedzie się wiele Xiążąt Niemieckich i Magnatów. Oba Monarchowie zabawią tylko dwa dni w Bruxelli, wrócą potém do Akwisgranu gdzie tylko dzień przebędą. Za trzy lata ma się nowy Kongres odprawić.

Miasto Akwisgran da jeszcze bal dla N. Monarchów i innych znakomitych tu zgromadzonych Osób.

Wielki Xiążę Michał wyjechawszy z Bruxelli, odbędzie podróż przez Włochy do Wiednia.

Minister Stanu Baron Stein odjechał do Nassau.

Xiążę Karol Pruski zaziembił się, i dla tego jeszcze z domu nie wychodzi.

Przechody wojsk przez Akwisgran zaczną się dnia 22 Listopada, a trwać mają aż do 2 Grudnia. Przechodzić będą na przemiany wojska Rossyjskie i Pruskie w liczbie 30,000.

I Króla Pruskiego malowaniem zajął się Malarz Lawrence.

Ministrowie rozjadą się przy końcu tego miesiąca; Xiążę Hardenberg zabawi jeszcze ze dwa tygodnie w prowincjach Nadreńskich.

dnia 16 Listopada.

N. Cesarz wszech Rossji raczył pod dniem wczorajszym mianować Xięcia Wellingtona Marszałkiem Anglji, Rossji, Portugalji i Hiszpanji.

Wczoraj był wielki objad u N. Cesarza Alexandra. — Wellington był w mundurze Rossyjskim. Wieczorem dali Kupcy naszego miasta wspaniały bal, na który 1,300 biletów wydano.

z Bruxelli dnia 15 Listopada.

W tych dniach raptownie schwytano i uwięziono kilka osób po większéj części cudzoziemców. Jeden z nich już był schronił się aż na granicę francuską, ale go złapano i pod strażą wojskową tu przyprowadzono. Jeszcze do tych czas niewiadomą jest przyczyna ich uwięzienia. Z tego powodu rozchodzą się najdziwaczniejsze pogłoski.

Wczoraj z rana odjechała do Antwerpji N. Cesarzowa Matka N. Cesarza Wszech Rossyj w towarzystwie Xięcia i Xiężny Oranji i W. Xięcia Michała.

Zdaje się — pisze le Vrai libéral z powodu wieści o spisku na wyspie Śtéj Heleny—(obacz poniższy artykuł z Londynu) iż Ministerjum Angielskie jeszcze raz ocaliło Anglją i świat cały, i zasłużyło sobie na dzięki ludów. Odkryto nowy spisek grożący najstraszniejszym buntem. Tą razą już to nie w Spafields zbierają się rokoszanie, już to nie rzemieślnicy z Manchester okryci bronią z własnych rękodzieł idą zdobywać Londyn i zarzucić go koldrami, kocami i czapkami. Teraz to cóś daleko większego; teraz ucieka Straszny więzień, i jak nowy Prometeusz urywa się ze skały do której był przykuty, teraz nie sęp Angielski szarpie ciało jego, ale on chce poszarpać sępa.

Łatwo można było przewidzieć że w epoce dzisiejszéj odkrycie podobnego spisku było koniecznem. Umie ministerjum Angielskie korzystać dobrze z chwili. Już od niejakiego czasu zaczęła litość zwracać oczy ludzi na człowieka stojącego dawniéj tak wysoko, a który nagle spadł tak nisko. Długie cierpienia, męczarnie niesłychane któremi chciano zadać śmierć wielkiemu nieprzyjacielowi, doszły nakoniec do wiadomości zadziwionéj i oburzonéj Europy. Wiadomość o nich przebyła tyle mórz i krajów, mimo całéj ostróżności Angielskiéj. Zdobywca świata tyle razy wieńczony ręką zwycięstwa, dziś poniżony i hańbiony przez jednego Werbownika Angielskiego; tyle okrucieństw razem, zatarło już wielkie błędy i przekroczenia Napoleona.

Powiadano iż Wspaniałomyślni Monarchowie odezwali się na Kongresie z wyrazami politowania. Chciano zatłumić litość Władców świata i dla tego zmyślono ten najokropniejszy spisek.

Nie wątpiemy bynajmniej, iż Ministerjum Angielskie w najczarniejszych farbach ten spisek Europie odmalować zechce. Ale i o tém niewątpiemy iż Europa nie uwierzy temu wystawieniu; bo ileż to już razy rozgłaszano coraz nowe spiski w Anglji, które się na niczém skończyły.

Ile szczerości doniesień Gazet Angielskich zaufać można, łatwo przekonamy. Kurjer pomiędzy prywatnemi wiadomościami swemi umieścił pod datą z Bruxelli 6 Listopada: iż Margrabia la Tour-du-Pin Ambasador Francuski, otrzymał rozkaz nie wydawania paszportów 9ciu osobom wymazanym z listy trzydziestu ośmiu wygnańców. Donosi prócz tego, iż N. Król Pruski już od 6. t. m. bawi w Bruxelli. — Tak to piszą prawdę niektóre dzienniki... Angielskie.

z Londynu 10 Listopada.

Dnia wczorajszego Królowa doznała nadzwyczajnych bolów; z tego powodu rozeszła się pogłoska o jéj śmierci, ale po dwugodzinnym paroxyzmie, za staraniem lekarzy przyszła wreszcie cokolwiek do siebie.

Z przyczyny odebranych dnia onegdajszego Korwetą Musquitto przez Kapitana Brine depeszów z wyspy Ś. Heleny, rozeszły się tu rozmaite pogłoski. — Każdy Dziennik inne czyni wieści (obacz numer 50 Gazety Codziennéj). Między innemi, Gazeta w Portsmouth wychodząca, donosi dnia dzisiejszego: — „Bonaparte ma się dobrze i zostaje pod mocną i pewną strażą. Depesze przywiezione przez Kapitana Brine zawierają: iż odkryto spisek, który już bardzo był bliskim wykonania, a którego zamiarem było uwolnienie Napoleona. Niektóre z osób mieszkających w Anglji, były głównemi sprężynami rzeczonego spisku".

Jeden z Dzienników tutejszych, tak pisze z tego powodu:

„Jest to niesłychane i bezprzykładne w dziejach zdarzenie, ażeby jeden Człowiek, jeden Więzień, tak daleki miał wpływ na umysły, iż wszystko cokolwiek jego obchodzi, sprawia powszechne w świecie wrażenie”.

Już pewno, - pisze Morning Chronicle - że były lekarz Napoleona O'Meara, utracił miejsce w służbie morskiej: a to z powodu zbyt ostréj lecz ważnéj skargi, którą podał przeciwko Gubernatorowi Sir Hudson Lowe. Ale jakże przyjmie dopiéro rzeczoną wiadomość ta mała garstka liberalnie myślących Obywateli Anglji i Europy! Wygodny to jest bardzo dla Rządu środek pozbycia się tym sposobem ostréj i ważnéj skargi przeciwko Urzędnikowi, nie dając mu nawet czasu do poparcia jéj dowodami, które O'Meara chciał i byłby niezawodnie złożył. W położeniu, w jakiém się znajduje Anglja, będąca stróżem zrzuconego z tronu Monarchy, należało jéj z większą ostróżnością w téj mierze postępować. Wiadomo jest powszechnie, że O'Meara dla przymiotów swoich posiada zaufanie i szacunek w wojsku. Posiada niezaprzeczone świadectwa najlepszego sprawowania się, i zadowolnienia, jakie po tyle razy Zwierzchnicy jego oświadczyć mu raczyli. Fałszywym jest uczyniony mu zarzut, iż oskarżał Gubernatora Lowe, jakoby tenże namawiał go do zatrucia Napoleona: nigdy podobnéj nie zaniósł skargi, w ogólności powiedział tylko, iż otrzymywał rozkazy przeciwne jego sumieniu.

Kurjer Londyński zawiera co następuje: „W początku miesiąca Września, spostrzeżono z wyspy Ś. Heleny okręt, który tak podejrzanym się zdawał, iż go ścigać rozkazano, ale nadaremnie. Nie podobna było doścignąć go. — Po niejakim czasie, znów pokazał się tenże sam okręt; ścigano go powtórnie, ale tak prędko popłynął, że najlżejsze statki Angielskie zbliżyć się do niego nie mogły. Możemy Czytelnikom naszym zaręczyć, że wiadomość ta jest tak niewątpliwa, jak następująca, którą z pewnego mamy źródła, to jest: że od niejakiego czasu, często widzieć się dają okręty krążące koło wyspy Ś. Heleny, które ścigane będąc przez statki nasze, w mgnieniu oka znikają.

Gazety tutejsze - Morning Chronicle i the Courrier: ścierają się w wyższym sposobie codziennie. — Pierwsza, którą nazywają teraz Gazetą Dworską wyspy Ś. Heleny, nieledwie w każdym numerze donosi nowe wiadomości z téj wyspy i w każdéj chwili wstawia się za uwolnieniem Napoleona z dotychczasowego więzienia. Przeciwnie Kurjer zbija przytaczane przez nią wiadomości, i każe jak najściśléj strzec Napoleona, lękając się ażeby raz jeszcze nie stał się niebezpiecznym światu.

Niedawno wynaleziono w Anglji osobliwą lampę, która oświeca bez płomienia; a jest tak jasną, iż najdrobniejsze pisma przy niéj czytać można.

z Rzymu dnia 29 Października.

N. Król obojga Sycylji wyjechawszy z Neapolu 22 b. m., przybył 23 do Albano. O milę od tego miasta spotkał Króla Karola IV Najjaśniejszego Brata swego, który wyjechał na jego przybycie. Nazajutrz oba Monarchowie wjechali uroczyście do Rzymu przy odgłosie dział z zamku Ś. Anioła. N. Król Ferdynand wysiadł do Pałacu Farnese będącego jego własnością; niezadługo odwiedził Jego Świątobliwość Piusa VII, N. Króla Sardynji, Karola Emmanuela i Xiężnę Chablais.

Wieczorem oba Najjaśniejsi Burbonowie udali się do teatru Appollina, na którym grano ulubioną Rzymian Operę z muzyką sławnego Paera pod tytułem: Agnieszka.

Król Ferdynand I okazuje wielkie upodobanie w sztukach nadobnych, dziś jeszcze odwiedzał rzeźbiarnią sławnego Margrabiego Kanowy.

Wczoraj wieczorem Hrabia Blacas, Ambassador Francji, miał zaszczyt przyjmować w Villa Medicis Najjaśniejszego podróżującego krewnego swego Monarchy. Uczta którą wyprawił była świetna. Zebrane były na niéj osoby najznakomitsze w Rzymie.

OBWIESZCZENIA.

Pisarz Trybunału Cywilnego pierwszej Instancji Województwa Mazowieckiego.

Wiadomo czyni komu o tém wiedzieć należy, że possessja murowana dachówką pokryta, tu w Warszawie przy Ulicy Marjensztad pod liczbą 2659. obok ulicy Zródłowéj w Cyrkule i Gminie pierwszej na gruncie dziedzicznym stojąca, w całém ograniczeniu przez Komornika zajmującego opisana, a przez Urodzonego Bełżyńskiego Sekwestratora Cyrkułu pierwszego na satysfakcją podatków zaległych w dochodach zapowiedziana, przez debenta Urodzonego Józefa Tchorznickiego właściciela, i lokatorów JPaństwa Józefa Krzewińskiego, Maxymiljana Rościszewskiego, Józefa Karasińskiego, Andrzeja Rajcha, Ertlową, Krasucką i starozakonnych Haima, Szmula, Szlamy smuklerza, Hersz Markowicza i Gecel Ickowicza zamieszkała, w drodze exekucji, na żądanie starozakonnego Mośka Lewkowicza fabrykanta araku krajowego, tu w Warszawie przy ulicy Przyrynek w domu Nro 1885 mieszkającego, przeciwko temuż Urodzonemu Józefowi Tchorznickiemu obywatelowi w Possessji wspomnionéj Nro 2659 tu w Warszawie stojącéj mieszkającemu, popieranéj, przez Urodzonego Marcina Ciechanowskiego Komornika Sądu Appellacyjnego Królestwa Polskiego w mieście Warszawie w domu pod liczbą 470 mieszkającego, dnia 8go Lipca roku bieżącego 1818 końcem publicznej sprzedaży i wywłaszczenia debenta zajętą i zaaresztowaną została. Takowe zajęcie wręczone było w biórze JWgo Karóla Wojdy Prezydenta miasta Warszawy, na ręce Urodzonego Leśkiewicza Sekretarza Jeneralnego, a potém w Kancellarji Sądu Pokoju Wydziału pierwszego Powiatu i miasta Warszawy na ręce Urodzonego Józefa Idzikowskiego Pisarza tegoż Sądu w dniu jednym, to jest, 15go Lipca roku bieżącego 1818. Toż samo zajęcie wpisaném zostało do księgi zaaresztowań u Konserwatora hipotek Województwa Mazowieckiego Urodzonego Jakóba Libor Strzeduły dnia 16go Lipca roku tegoż 1818, a do księgi podobnej zaaresztowań u Pisarza Trybunału Cywilnego pierwszej Instancji Województwa Mazowieckiego w dniu 18tym Lipca roku tegoż. --- Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży possessji tej odbywać się będzie w sali audjencjonalnej Trybunału Cywilnego pierwszej instancji Województwa Mazowieckiego tu w Warszawie przy ulicy Sanatorskiej w Pałacu Nro 460 dnia pierwszego Września roku bieżącego 1818 o godzinie 10tej z rana, a to za sprawą i popieraniem Patrona tegoż Sądu Urodzonego Adama Rozena przy tejże ulicy w domu Nro 463 w Warszawie mieszkającego. --- Działo się w Warszawie w Kancellarji Trybunału Cywilnego pierwszej Instancji Województwa Mazowieckiego dnia 20go Lipca 1818 roku.

Żmichowski Pisarz.

Wywieszono niniejsze obwieszczenie na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału Cywilnego Województwa Mazowieckiego dnia 20 miesiąca Lipca 1818 roku.

Żmichowski Pisarz.

Nakoniec po odbyciu przysądzenia przygotowawczego w dniu 16 Listopada r. b. w Trybunale nastąpionego, na którym Patron Sprzedażą dyrygujący Summę Złł: 15,000. za rzeczony Dom podał, i przybicie na Niego Wyrokiem przygotowawczym, w tymże dniu zapadłym nastąpiło, Ostateczne przysądzenie tyle razy rzeczonego Domu w Trybunale Cywilnym Iszej Instancji Wojew: Mazow: przy ulicy Senatorskiej pod liczbą 460. w dniu 5 Stycznia r. p. 1819. z rana o godzinie 10tej jako w terminie tymże wyrokiem z dnia 16 Listopada r. b. oznaczonym, odbędzie się. O czém wiadomo się czyni. --- w Warszawie dnia 28 Listopada r. 1818.

(podpisano) Żmichowski Pisarz.

Pisarz Trybunału Cywilnego Pierwszej Instancji Województwa Mazowieckiego.

Wiadomo czyni komu o tém wiedzieć należy, że possessja drewniana gontami pobita z frontu nadmurowana, z ogrodem i placem do składu drzewa przy ulicy Zakroczymskiej obok ulicy Owczej pod liczbą 1832. w Cyrkule i Gminie drugiej, Wydziale pierwszym na gruncie czynszowym miejskim stojąca, w całém ograniczeniu aktem Komornika exekwującego opisana, w possessji JPani Appolonji Malinowskiej głównej Lokatorki i starozakonnego Icka Blumenthal i Mośka Berkowicza współlokatorów za opłatą komornego zostająca, w drodze exekucji na popieranie starozakonnego Szymona Kohn Negocjanta i wexlarza Warszawskiego w mieście tém przy ulicy Miodowej w domu Nro 482 mieszkającego, przeciwko JPanu Tomaszowi Buczyńskiemu majstrowi professji rzeźniczej przy ulicy Zakroczymskiej w domu pod liczbą 1832. w Warszawie mieszkającemu, przez Urodzonego Marcina Ciechanowskiego Komornika Sądu Appellacyjnego Królestwa Polskiego w témże mieście w domu pod liczbą 470. mieszkającego, w dniu 11stym miesiąca Lipca r. b. 1818. w celu publicznej sprzedaży i prawnego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została. ---- Zajęcie takowe wręczone i zostawione było w biórze JWżnego Karola Wojdy Prezydenta Miasta Warszawy na ręce Sekretarza Jeneralnego Urodzonego Leśkiewicza, a potém w kancellarji Sądu Pokoju Wydziału pierwszego Powiatu i miasta Warszawy na ręce Pisarza tegoż Sądu Urodzonego Józefa Idzikowskiego w jednym dniu, to jest: 15go Lipca roku bieżącego 1818. Toż samo zajęcie wpisaném zostało do księgi zaaresztowań u Konserwatora hipotek Województwa Mazowieckiego Urodzonego Jakóba Libor Strzeduły dnia 16 Lipca roku bieżącego 1818, a do księgi podobnéj zaaresztowań u Pisarza Trybunału Cywilnego pierwszéj Instancji Województwa Mazowieckiego dnia 18go Lipca roku bieżącego 1818. Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży possessji téj nastąpi za sprawą i popieraniem Urodzonego Wincentego Ferrerjusza Matuszewskiego Patrona Trybunału na audjencji tegoż Trybunału Cywilnego pierwszéj Instancji Województwa Mazowieckiego, posiedzenia swe w Mieście Warszawie przy ulicy Senatorskiéj w pałacu Nro 560 odbywającego, dnia pierwszego Września roku bieżącego 1818. Działo się w kancellarji Trybunału Cywilnego pierwszéj Instancji Województwa Mazowieckiego dnia 20go Lipca 1818 roku.

Żmichowski Pisarz.

Wywieszono niniejsze obwieszczeni na tablicy w sali Trybunału Cywilnego Województwa Mazowieckiego dnia 20 Lipca 1818 roku.

Żmichowski Pisarz.

Nakoniec wyrokiem na terminie przygotowawczego przysądzenia w Trybunale dnia 16go Listopada r. b. zapadłym, possessja rzeczona za summę Złp. 10,000 w dniu tym Patronowi sprzedażą dyrygującemu, przygotowawczo przysądzona została, a ostateczne przysądzenie dnia 5go Stycznia roku 1819 z rana o godzinie 10 w sali audjencyonalnéj Trybunału Cywilnego Województwa Mazowieckiego w Warszawie w pałacu Nro 460 jako terminie dopiero wspomnionym Wyrokiem ostatecznie wyznaczonym nastąpi, i odbyte zostanie; o czém wiadomo się czyni.

Dan w Warszawie dnia 28 Listopada 1818 r.

Żmichowski Pisarz.

Wydawcy odpowiedzialni. Hrabia Kiciński J. Morawski